

ELŻBIETA WESOŁOWSKA

---

## Przyjaźń podług Lucjusza Anneusza Seneki. Kilka spostrzeżeń

Przyjaźń, międzyosobowa relacja oparta na wzajemnej miłości i życzliwości<sup>1</sup>, w literaturze miała swoje miejsce od zawsze. Już w *Iliadzie* Homera mamy przykład silnego związku uczuciowego pomiędzy Achillesem i Patroklosem, w *Eneidzie* występuje Pallas, przyjaciel Eneasza, którego śmierć bohater eposu mści bardzo zdecydowanie<sup>2</sup>. Najśłynniejszą parą przyjaciół w mitologii greckiej, jakkolwiek bez szczególnego przeniesienia na grunt literacki, byli bez wątpienia Orestes i Pylades<sup>3</sup>. O Pyladesie nie wiemy prawie nic poza jego rolą swoistego cienia Oresta<sup>4</sup>.

Przyjaźń zazwyczaj hartowała się w walce i w sytuacji zagrożenia życia. Bywała tragiczna, ponieważ brakowało jej siły woli. I tak Tezeusz zgodził się wziąć udział w awanturniczej wyprawie swego druha Pejritoosa do podziemi, skąd na ogół nikt nie wracał<sup>5</sup>. Z kolei Achilles uległ prośbom Patroklosa i pożyczył mu swą słynną zbroję, co w konsekwencji spowodowało śmierć nierozważnego młodzieńca<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Gudaniec, *Przyjaźń* [online], [dostęp: 7 listopada 2010], <http://ptta.pl/pef/pdf/p/przyjazn.pdf>.

<sup>2</sup> Eneasza waha się, czy darować życie pokonanemu Turnusowi. Zabija go jednak, widząc na wrogu pas zabitego wcześniej Pallasa (*Eneida*, XIV). Innym wiernym przyjacielem herosa jest Achates.

<sup>3</sup> Seneka wspomina o nim w *Agamemnonie*, dając jakby antycypację ich przyjaźni. Oto Strofios, szwagier i druh Agamemnona, bierze pod opiekę małego Orestesa, któremu zagraża śmierć z rąk matki i jej kochanka.

<sup>4</sup> Pojawia się w tle trzech tragedii Eurypidesa: *Orestes*, *Elektra* oraz *Ifigenia w Taurydzie*.

<sup>5</sup> Tezeusza uwolnił Herakles, Pejritoos musiał pozostać już na zawsze wśród cieni zmarłych. Z pewnością Tezeusz, jako starszy, był odpowiedzialny za fiasko ich wyprawy.

<sup>6</sup> Czy powinien był tak postąpić? Sytuacja przypomina wymuszoną na Heliosie zgodę, aby Faeton mógł poprowadzić ognisty rydwan, co skończyło się także tragicznie dla zuchwałego chłopca. Zarówno miłość, jak i przyjaźń muszą zawierać także pewną dozę krytycyzmu.

Związek przyjaźni miał zazwyczaj swój początek w relacjach rodowych<sup>7</sup> lub inicjowany był udzieleniem gościny<sup>8</sup>. Niekiedy zaczynał się nagłym porywem serca — jak w historii Damona i Fintiasa, których wzajemne oddanie tak urzekło tyrana Syrakuz, Dionizosa, że darował im życie i zaprosił ich na swój dwór, by zostali jego doradcami<sup>9</sup>. Jako niezwykle wierni przyjaciele zapisali się Eurial i Nisos, dwaj szlachetni młodzieńcy, o których opowiada Wergiliusz<sup>10</sup>.

Czy zawsze lub często należy w męskiej antycznej greckiej przyjaźni szukać podtekstu homoseksualnego? Nie chodzi zresztą tylko o przyjaźń między mężczyznami — mamy także w pamięci *casus* Safony i dwuznaczną opinię o jej związkach z uczniami<sup>11</sup>. Przypomnijmy też, że eros homoseksualny w przyjaźni jest obecny wyraźnie w *Uczcie* Platona<sup>12</sup>.

Obok mitologiczno-literackich przykładów przyjaźni oraz obiegowych złotych myśli i aforyzmów na ten temat<sup>13</sup> antyczni myśliciele rozwinęli także całą teorię na temat tego, z kim można lub należy się przyjaźnić, dlaczego szukamy przyjaciół oraz (przede wszystkim) na czym polega przyjaźń i jaki jest jej zakres. Trudno w ramach jednego artykułu przedstawić nawet pobieżnie antyczne teorie dotyczące przyjaźni. Wyręczyli nas w tym na

<sup>7</sup> Ojciec Pyladesa był przyjacielem króla Agamemnona, ojca Orestesa, oraz jego szwagrem.

<sup>8</sup> Trudno dzisiaj zrozumieć, jak wielką moc, wręcz sakralną, miała w tych bardzo dawnych czasach udzielona komuś gościna. Cóż dopiero, jeśli była połączona z uwolnieniem od zmyślenia. Istniał silny moralny obowiązek ugoszczenia proszącego o to wędrowca i zakaz nadużycia gościny. Owa niezwykła więź pomiędzy gościem i gospodarzem jest widoczna również na poziomie języka, skoro słowo *ksenos* oznaczało zarówno osobę przyjmowaną w gościnę, jak i (nieco rzadziej) tego, kto udziela gościny, a więc gospodarza. Por. także *The Cambridge companion to Greek mythology*, red. R.D. Woodard, New York 2008, s. 145 i n. W Homerowej *Odysei* mamy przykład Polifema pożerającego towarzyszy Odysa, którzy schronili się w jaskini cyklopa. Z drugiej jednak strony w tym eposie pojawia się król Feaków, Alkinoos, który iście po królewsku obdarza tułacza — Odyseusza.

<sup>9</sup> Tę legendarną historię znamy m.in. z *O powinnościach* Cycyrona.

<sup>10</sup> Ich przyjaźń pięknie pokazał autor *Eneidy*: jeden z herosów, czując niebezpieczeństwo drugiego, porzuca bezpieczną kryjówkę i rusza mu na pomoc, niestety tylko po to, aby pomóc jego śmierć i samemu zginąć.

<sup>11</sup> Por. J. Nizyńska, *Twórczość poetycka Safony w ocenie starożytnych*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium” 9, 1993, s. 61–72, która przebadła literaturę antyczną na ten temat.

<sup>12</sup> Zob. np. wypowiedź Alcybiadesa na temat seksualnego opanowania Sokratesa wobec niego.

<sup>13</sup> Mamy zachowany cały zbiór sentencji, zarówno pięknych pod względem literackim, jak i budzących podziw głębią refleksji, np. „Amicum proba, probatum ama” (przyjaciela wypróbuj, a potem pokochaj), czy „Amicus certus in re incerta cernitur” (pewny przyjaciel sprawdza się w sytuacjach niepewnych). Przekład polski nie oddaje niestety kunsztu literackiego tych maksym.

szczęście inni badacze<sup>14</sup>. Wspomnieć tu należy tylko, że o przyjaźni pisali między innymi Epikur<sup>15</sup>, Teofrast<sup>16</sup>, Platon<sup>17</sup> i Arystoteles<sup>18</sup>, w najbardziej znanym dziele na ten temat<sup>19</sup> zastanawiał się nad nią Cyceron. Głównym obiektem naszego oglądu jest Seneka, dlatego refleksje innych myślicieli — zarówno greckich, jak i rzymskich — pojawią się niejako przy okazji analizy poglądów wychowawcy Nerona.

Lucjusza Anneusza Seneki, zwanego Młodszym lub Filozofem, właściwie nie trzeba humanistom przedstawiać. Na wszelki jednak wypadek podamy garść wiadomości, które dotyczą także postaci bez porównania mniej znanego Lucyliusza, zaprzyjaźnionego z myślicielem, o którym mowa. Syn wybitnego retora, Seneka Młodszy (ok. 1 r. n.e. — 65 r. n.e.) zostawił po sobie spory zbiór dzieł filozoficznych i dramatycznych. Wiadomo zresztą, że duża część jego dorobku przepadła. Był przede wszystkim etykiem o nastawieniu eklektyczno-stoickim<sup>20</sup>, dlatego jego zainteresowanie przyjaźnią nie może nas dziwić — aspekt etyczny tej międzyludzkiej relacji jest niezwykle wyraźny.

Nauka moralna Seneki nie stanowi jedności. Badacz bądź uważny czytelnik znajda w niej niekonsekwencje, a nawet sprzeczności<sup>21</sup>. Jego koncepcja doskonałego mędrca, wolnego od ludzkich namiętności i niepokoju świata zewnętrznego tchnie niekiedy wręcz nieludzkim chłodem i wyniosłością<sup>22</sup>. Z drugiej jednak strony wiele opinii Seneki zdobyło uznanie ojców Kościoła, a sam Tertulian nazywał go *saepe noster*, tzn. często bliski

<sup>14</sup> Zainteresowanych odsyłam do pracy A. Swobody, *Pojęcie przyjaźni w listach św. Paulina z Noli i św. Sydoniusza Apolinarego. Studium porównawcze*, Poznań 1995, s. 16–61: autor przedstawia panoramę poglądów antycznych pogańskich myślicieli na temat przyjaźni, pokrótce także Seneki. Bardzo pożyteczną monografią przyjaźni antycznej jest książka D. Konstana, *Friendship in the Classical World (Key Themes in Ancient History)*, Cambridge 1997 — ujmująca w sposób skondensowany zagadnienia filozoficzne i prezentująca słynnych przyjaciół w mie i literaturze.

<sup>15</sup> Jego pisma zachowały się w fragmentach.

<sup>16</sup> Nasza wiedza na ten temat jest dość niepełna.

<sup>17</sup> W dialogu *Lizjasz*.

<sup>18</sup> W *Etyce Nikomachejskiej* oraz *Etyce Eudemejskiej*, zob. J. Nawrot, *Przyjaźń w „Etykach” Arystotelesa, w pismach mądrościowych Septuaginty oraz w Nowym Testamencie*, Poznań 2004.

<sup>19</sup> Mowa oczywiście o pięknym traktacie Marka Tulliusza Cicerona zatytułowanym *O przyjaźni*.

<sup>20</sup> Pisze o tym sam, stwierdzając, że nie należy do nikogo.

<sup>21</sup> Np. w kwestii nieśmiertelności duszy czy istnienia życia pozagrobowego.

<sup>22</sup> Por. m.in. uwagę K. Leśniaka na ten temat we wstępie jego autorstwa do: Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1998, s. 26. Wszystkie cytaty polskie z tego dzieła zostały zaczerpnięte ze wskazanego przekładu.

połębom chrześcijańskim. Jeśli można tak się wyrazić, Seneka jest w dzisiejszych czasach przede wszystkim dawcą znakomitych cytatów, do czego predysponują go ozdobny styl i błyskotliwe sformułowania<sup>23</sup>. Warto jednak wejść głębiej w rozważania wielkiego rzymianina i zapoznać się z jego rozważaniami na temat pięknego uczucia między ludźmi, jakim jest przyjaźń. Zobaczymy zresztą, że Seneka również i na tym polu nie uniknął pewnych niekonsekwencji.

Jeszcze jedna rzecz jest tu bardzo interesująca: rzymski filozof najobszerniej o przyjaźni pisał w *Listach moralnych* adresowanych do Lucyliusza — swego przyjaciela<sup>24</sup>. Mamy więc sytuację interesującego przenikania się autobiografii i twórczości literackiej. Jak stwierdził Robert Coleman, niezwykle trudno jest zbudować coś więcej niż niejasny wizerunek Lucyliusza<sup>25</sup>. Gdyby nie adresowana do niego korespondencja, nie wiedzielibyśmy o przyjacielu Seneki nic. Był on wykształconym arystokratą, żywo zainteresowanym filozofią stoicką i uprawiającym twórczość literacką<sup>26</sup>. Piastował także urzędy publiczne, na przykład namiestnika Sycylii. Był młodszy od Seneki, ale chyba nie więcej niż o dziesięć lat. Ich przyjaźń trwała dość długo<sup>27</sup>. Rację ma po stokroć filozof, który w jednym z listów stwierdza z pewnym brakiem skromności, że obcowanie z geniuszami zapewnia wieczną trwałość pamięci o ich otoczeniu, a więc i o Lucyliuszu<sup>28</sup>!

Pojawia się tu jednak problem: w jakim stopniu zachowane 124 *Listy moralne* pisane do Lucyliusza były rzeczywiście listami? Na ten temat jeszcze dziś zdania wśród filologów są podzielone. Jedni uważają je za prawdziwe, wysyłane do przyjaciela, którego odpowiedzi miałyby zaginąć. Drudzy z kolei wyrażają opinię, że Lucyliusz pojawia się w wypowiedziach tych na zasadzie adresata formalnego lub wirtualnego odbiorcy<sup>29</sup> — dla nadania żywości krótkim wykładom filozoficznym, którymi w istocie są owe teksty. Czy więc była to rzeczywista korespondencja, czy tylko stylizacja? Jakkolwiek brzmiałaby odpowiedź, Lucyliusz był niewątpliwie ważną osobą w życiu Seneki i nawet jeśli filo-

<sup>23</sup> Jego cytaty zbierano chętnie od dawna. Bardzo popularne były tzw. *florilegia*, wydawane już w średniowieczu. Opublikowany w Polsce w latach 80. zbiór sentencji Seneki — *Mysli*, pod redakcją Stanisława Stabryły, był prawdziwym bestsellerem.

<sup>24</sup> Por. K. Bereta, *Listy moralne do Lucyliusza w świetle sztuki epistolarnej* [maszynopis].

<sup>25</sup> R. Coleman, *The artful moralist; a study of Seneca's epistolary style*, „Classical Quarterly” 24, s. 287 i n.

<sup>26</sup> Był ponoć autorem zaginionego poematu o Etnie.

<sup>27</sup> O czym świadczą słowa z listu XLIX.

<sup>28</sup> Tak pisze w liście XXI.

<sup>29</sup> Por. K. Bereta, op.cit., s. 17.

zof swe listy tylko formalnie do niego adresował, to już sam fakt jest wystarczającym dowodem ich zażyłości<sup>30</sup>. Można poza tym przypuszczać, że różne problemy, o których napomyka autor, znalazły swoje szersze omówienie w prawdziwej, intymnej relacji pomiędzy przyjaciółmi, czym jest przecież w swej istocie listowny kontakt<sup>31</sup> utrzymywany przez bliskie sobie osoby.

Listy filozoficzne Seneki powstawały w ciągu kilku ostatnich lat życia filozofa<sup>32</sup>, kiedy nie było już nadziei na poprawę postępowania młodego wychowanka, Nerona, a widmo bliskiej śmierci niewygodnego dawnego cesarskiego preceptora nabrało znamion rzeczywistości<sup>33</sup>. Pewnie dlatego ton zawartych w nich rozważań jest nacechowany pewnym dystansem właściwym podsumowaniu życia i sytuacji, w której szczytne zamierzenia nie spełniły się w praktyce politycznej. Charakterystyczny jest fakt, że wśród pierwszych dziesięciu listów mamy aż trzy poświęcone przyjaźni. Ich symetryczny (III, VI i IX), a więc z pewnością przemyślany, układ świadczy o chęci wyeksponowania tego zagadnienia na początku dzieła.

Oto pierwszy list z tej triady. Stary filozof strofuje Lucyliusa, że nie ma zaufania do kogoś, kogo nazywa swoim przyjacielem. Przyjacielowi należy zwierzać się nawet ze swoich tajemnic, rozmawiać z nim tak, jak ze sobą samym, obdarzając go takim zaufaniem, jakie mamy do siebie. Nie należy lękać się zdrady i niewierności z jego strony, bo w ten sposób tylko ją można wywołać! Obok tych zaleceń z zakresu komunikacji międzyludzkiej pada także stwierdzenie na temat etycznego poziomu życia, które należy tak przeżyć, aby można było przyjacielowi o wszystkim powiedzieć. To zagadnienie jawności moralnej czynów Seneka później rozszerzy na wszystkich ludzi. Kwestia zaufania zostaje przez filozofa w tym liście podsumowana: błędem jest zarówno ufać wszystkim, jak i nie ufać nikomu. Ale pierwszy błąd<sup>34</sup> jest z pewnością szlachetniejszy.

W liście VI pojawia się zagadnienie podstaw przyjaźni. Seneka naucza, że nie powinna się ona opierać na szukaniu korzyści,

<sup>30</sup> Porównajmy korespondencję filozoficzną np. Erazma z Rotterdamu adresowaną do Morusa, przypuszczalnie o formie wzorowanej właśnie na Senekańskich listach traktatach.

<sup>31</sup> Takie badanie może zresztą doprowadzić do demitologizacji autorów. Zob. I. Wiśniewska, *Formuła przyjaźni. Korespondencja pomiędzy Elizą Orzeszkową a Leopoldem Meyetem*, w: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska, E. Dąbrowicz, Białystok 2000, s. 344 i n.

<sup>32</sup> Na ogół przyjmuje się lata 62–65, kiedy sędziwy preceptor cesarza usuwa się nieodwołalnie z życia publicznego.

<sup>33</sup> Pięknie na ten temat mówi Seneka w *Quo vadis?* Henryka Sienkiewicza.

<sup>34</sup> Określenie „błąd” jest tu dość dyskusyjne i może być mylące.

ani na lęku o korzyść. Taka postawa może wręcz zniszczyć przyjaźń, naucza filozof. Seneka idzie tutaj za radą Cyncerona, który nauczał, że u przyjaciół wszystko powinno być wspólne. Zgadza się z tym Seneka, ale zaznacza, że wspólne mają być rzeczy cnotliwe, gdyż przyjaźń musi być oparta na cnotcie. Cnota dla stoików, ku którym w tym momencie zmierza filozof, jest pojęciem bardzo pojemnym i niejednoznacznym<sup>35</sup>. Wspólnota moralna przyjaźni umacnia się we wspólnych przeciwnościach — mówi dalej Seneka — ponieważ dla mędrca świat zewnętrzny często stanowi poważne zagrożenie, niosąc wszelkie pokusy i niepokoje duchowe. W tym liście Seneka rozwija zagadnienie przyjaźni, pomiędzy mędrce nauczycielem a uczniem, która w jakimś stopniu była elementem jego więzi z Lucyliuszem. Przywołane zostają postaci Sokratesa, Epikura i Zenona<sup>36</sup>. Obcuje z nimi, uczniowie nabierali mądrości — można więc wysnuć wniosek, że pełna równość intelektualna nie jest w przyjaźni konieczna. Dzielić się z przyjacielem dobrem duchowym to wielka radość — pisze rzymianin, mając na względzie także siebie.

Pojawia się tu również akcentowana przez współczesną psychologię konstatacja, że dla dobrych relacji z otoczeniem trzeba być w zgodzie samym sobą oraz mieć silnie wyodrębnione „ja”. Seneka przywołuje Hekaton<sup>37</sup> i jego piękne stwierdzenie: „Zacząłem być swoim własnym przyjacielem”, które uzupełnia własnym zdaniem, że ktoś taki staje się przyjacielem wszystkich — przy czym określenie „przyjaciel” jest raczej synonimem człowieka życzliwego<sup>38</sup>. W IX, ostatnim z trzech listów poświęconych przyjaźni, Seneka, przywołując cytaty zaczerpnięte z greckich filozofów, określa liczbę uczestników stanowiących związek przyjacielski. Nie zaskakuje nas, gdy sięgając do Demokryta, stwierdza: „Jeden może mi zastąpić cały lud, a lud jednego”. Tak samo nie dziwią nas słowa Epikura: „Mówię do ciebie, bo jesteśmy dla siebie wystarczająco dużą publicznością”. Możemy się zastanowić dopiero przy słowach nieznanego autora: „Wystarczy mi niewielu, wystarczy jeden, wystarczy żaden”. Jak to? Czy przyjaciel nie jest ostatecznie potrzebny mędrcom? Czy ten jest samowystarczalny? Jakby przeczuwając nasze zdziwienie, Seneka pośpiesza z rozwinięciem tego tematu. Czy więc mędrcomi może

<sup>35</sup> Na ogół definiuje się ją jako wiedzę o tym, co dobre i co złe, ale i jako dyspozycję do czynienia dobra.

<sup>36</sup> Można by tu dorzucić przykład silnej zażyłości Porfriusza, ucznia Plotyna, ze swym mistrzem.

<sup>37</sup> Hekaton z Rodos (II w. p.n.e.) był filozofem ze szkoły stoickiej. Napisał kilka dzieł, dziś zaginionych, poświęconych zagadnieniom obowiązku, cnoty oraz namiętności.

<sup>38</sup> Na temat rozróżnienia życzliwości i przyjaźni zob. A. Gudaniec, op.cit.

brakować przyjaciela, czy jednak go potrzebuje? Tu pojawia się subtelne rozróżnienie obu sytuacji — braku przyjaciela i potrzeby jego posiadania. Nasuwa się więc pytanie: jak wielu przyjaciół można mieć? Do obu tych zagadnień jeszcze wrócimy.

Po krótkim omówieniu trzech programowych niejako listów poświęconych zagadnieniu przyjaźni spróbujmy zastanowić się nad pozostałymi, wcale licznymi rozważaniami na ten temat zawartymi w *Listach moralnych* Seneki. Do jakiego stopnia autor uzupełnia w nich swoje wstępne rozważania, albo wchodzi z nimi w wewnętrzny dyskurs?

Niezwykle interesujący i dlatego bardzo często omawiany jest list XLVII — o niewolnictwie. Łatwo nam dziś mówić, że Seneka, choć był tak bardzo wyczulony na zagadnienia etyczne, nie potrafił przeciwstawić się niewolnictwu lub je potępić; nie umiał tego wszak nawet Epiktet, sam niewolnik, później wyzwolony<sup>39</sup>. Filozof umiał jednak zobaczyć w niewolniku człowieka. Jego egalitaryzm moralny nie miał w antyku precedensu<sup>40</sup>! Jak wspominałam, Cyceron zalecał przyjaźń pomiędzy równymi, w sensie społecznym i intelektualnym. Seneka widział tę równość przede wszystkim jako zwornik moralny, dlatego głosił potrzebę przyjacielskiego traktowania niewolników. Należy z nimi spożywać posiłki, zezwalać na swobodę wypowiedzi i prosić ich nawet o radę. To przyjacielskie traktowanie własnej służby ma jednak pewien aspekt zachowawczy. „Niech szanują pana raczej, niż się go boją” — naucza Seneka. W tym momencie przychodzi na myśl bardzo słynna i kontrastująca z powyższą wypowiedź Kaliguli, zapożyczona od Akcjusza: „Niech nienawidzą, byle się bali”<sup>41</sup>. Czyżby do szlachetnych idei stoickich w interpretacji Seneki zakradł się zwykły utylitaryzm: bądź przyjazny wobec swojego otoczenia, to będziesz wśród niego bezpieczny?<sup>42</sup>

<sup>39</sup> W odczuciu filozoficznym niewolnikiem był człowiek podległy namiętnościom i żądzom.

<sup>40</sup> D. Konstan, *op.cit.*, s. 138, 148. O antycznych poglądach filozoficznych na temat niewolnictwa, głównie stoików i cyników — zob. I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, *Niewolnictwo antyczne*, Warszawa 1974. Trudno się dziwić, że antyczni myśliciele nie podważali zasad istnienia niewolnictwa, było ono bowiem nierozłącznie związane z instytucją państwa. Widzieli w nim natomiast produkt, nie tyle *ius naturale*, ile *publicum*, co miało znaczny wpływ na stopniowe złagodzenie stosunku do ludzi niewolnych.

<sup>41</sup> Por. Swetoniusz, *Kaligula*, w: *Żywoty Cezarów*, przeł., wstęp, komentarz J. Niemirska-Pliszczyńska, przedmowa J. Wolski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 262.

<sup>42</sup> Podobne pouczenia można znaleźć w adresowanym do młodego wówczas Nerona traktacie *O łagodności*. Jak wiemy z literatury i czasów nowożytnych, to nie zawsze wystarczało. W. Styron (*Wyznania Nata Turnera*, Warszawa 1970) przedstawia krwawe powstanie niewolników amerykańskich, w którym rzeź białych nie odróżniała „dobrych” od „złych” właścicieli niewolników.

Bardzo stary jest antyczny topos dotyczący mojego przyjaciela jako połowy mnie samego, sięga on korzeniami do Platonowskiego mitu o szukających się połówkach. U Seneki sprawa jest o tyle skomplikowana, że jego modelowy mędrzec nie pragnie przyjaciół, choć ich potrzebuje — co brzmi nieco paradoksalnie. Seneka próbuje to tłumaczyć następująco: mędrzec jest samowystarczalny, zadowala się więc samym sobą, ale chce mieć przyjaciela, gdyż taka jest ludzka natura. Człowiek bowiem z natury sprzyja człowiekowi<sup>43</sup> — poucza filozof, jakby trawestując słynne stwierdzenie Arystotelesa, że człowiek to istota społeczna. Jednak kontakty społeczne mogą być niewskazane, tłumy należy unikać ze względu na jego negatywny wpływ<sup>44</sup>. Uciezka w samotność natomiast ma sens tylko wówczas, kiedy przestając z sobą, przebywamy w zacnym towarzystwie!

Wróćmy jednak do kilku innych stwierdzeń Seneki o przyjaźni. Epikur, tak chętnie przywoływany przez autora, również w sprawie przyjaźni podsuwa mu trafne myśli, jak choćby taką, że nie należy spożywać posiłku bez przyjaciela, bo to godne psa lub wilka, nie człowieka, że trzeba również przyjrzeć się, z kim się je, zanim zobaczy się, co się je<sup>45</sup>. Seneka bez wątpienia odczuwał swego rodzaju kompleks bogactwa. Był człowiekiem zamożnym, co nie do końca było zgodne z ideologią stoicką. Bronił się różnymi argumentami, także tymi, że bogactwo pomaga zjednywać przyjaciół. Jednak dodawał, że jeśli chcemy dzielić się swymi dobrami, musimy dobrze wybrać obdarowywanych<sup>46</sup>. Niejako kontynuacją tych rozważań jest kolejny list, w którym filozof stwierdza, że ubóstwo nie odstreczy prawdziwych przyjaciół, „odejdą bowiem ci, którzy szukali nie ciebie, ale korzyści”. Ubóstwo jest prawdziwym probierzem tego, kto nas naprawdę kocha. Jeśli do rozważań dodamy jeszcze list XXI, otrzymamy drugą triadę dotyczącą przyjaźni. Ów list obiecuje przyjacielowi wiekopomną sławę, jeśli tylko ten miał szczęście być przyjacielem Sokratesa, Epikura, Cyncerona lub właśnie Seneki...

Lucyliusz chwilami pokazuje się bardzo blisko. Kiedy autor mówi do niego w liście XXVII: „Słuchaj mnie więc, jakbym wiódł rozmowę sam ze sobą, dopuszczam cię do moich tajemnic i w twojej obecności chcę się zastanawiać nad sobą” — gdy zwraca się do przyjaciela, nawiązując z nim intymny wręcz kon-

<sup>43</sup> Por. list VI.

<sup>44</sup> Horacy również stwierdzał z pasją: „Nienawidzę prostackiego tłum!”.  
Q. Horaci Flacci, *Pieśni III 1, 1*, w: *Opera*, red. F. Klingner, Leipzig 1970 — przeł. E.W.

<sup>45</sup> List XIX.

<sup>46</sup> List XX.

takt, *sermo absentis*, czyli rozmowę z nieobecnym. Nie znaczy to, że jego kłopoty nie interesują Seneki. Przeciwnie, pojawiają się liczne wzmianki o problemach w życiu Lucyliusza; przypuszczalnie więcej na ten temat napisano w ich korespondencji prywatnej, która się nie zachowała. Zapewne z osobistej korespondencji przedostały się do listu XLV słowa, w których filozof, nie bacząc na swój podeszły wiek, chciałby wybrać się na Sycylię i uściskać swego dawno niewidzianego przyjaciela. Jednak szybko przywołuje swoje emocje do porządku, bo kilka listów dalej stwierdza, że można pozostawać w stałym związku także z nieobecnym przyjacielem.

To zaledwie kilka uwag o przyjaźni w rozważaniach etycznych starego filozofa. Temat okazał się nad podziw bogaty. Nie dotknięto tu wcale zagadnienia wdzięczności i przyjaźni, które również interesowało rzymianina. Na omówienie czekają także postacie literackie przyjaciół w tragediach Seneki.

ELŻBIETA WESOŁOWSKA

### **Friendship according to Lucius Annaeus Seneca. A handful of core defining observations**

This article attempts to examine the problem of friendship as it was understood by Seneca in his letters sent to Lucillus. The author scrutinizes the main items in the philosopher's autobiography to investigate the influence of the events from Seneca's biography in the shaping of the opinions of the thinker. Lucillus, the addressee of the letters, was actually Seneca's long-time friend and confidant.

The issue of friendship has a long and rich tradition of its own in the antique times. This particular relationship between human beings was of much interest to Plato, Aristotle, Epicurus, Cicero and many others. Seneca does not venture into an attempt at creating a vision for coherent science related to friendship. What he does though is to furnish a vast array of thoughts concerning such questions as: who is worthy of friendship, why is it worth having a friend and what forms the basis for friendship? Strangely enough, these establishments made by Seneca somehow seem to be more close to us than those in which the philosopher constructs the image of a superhuman wise man, a stoic.

**ELŻBIETA WESOŁOWSKA** — prof. zw., dyrektor Instytutu Filologii Klasycznej UAM. Filolog klasyczny, latynistka. Autorka kilku książek i kilkunastu artykułów. Zajmuje się dramatem antycznym, głównie Seneki, twórczością Owidiusza, recepcją antyku w literaturze nowożytnej oraz działalnością przekładową (Owidiusz, Seneka, greckie epigramy).  
e-mail: elzbieta.l.wesolowska@neotrada.pl